

LISTY KS. STANISŁAWA STOJAŁOWSKIEGO DO ARCYBISKUPA JÓZEFA BILCZEWSKIEGO Z LAT 1901–1902

1 Wprowadzenie

Ostatnie dwudziestolecie XIX w. i pierwszą dekadę wieku XX w Galicji zdominowały wydarzenia związane z osobą oraz działalnością ludowego trybuna w sutannie ks. Stanisława Stojałowskiego¹.

Wszelkonna, prowadzona niekonwencjonalnymi metodami aktywność wspomnianego kapłana archidiecezji lwowskiej ob. łac. na niwie społeczno-oświatowej, duszpasterskiej, charytatywnej a nade wszystko politycznej zmierzała ku upodmiotowieniu warstw ludowych i rozbudzeniu w nich świadomości obywatelskiej. Nic więc dziwnego, że działalność ks. Stojałowskiego natrafiła na zdecydowany opór przeciwników formującego się dopiero ruchu ludowego, czynników rządowych i solidaryzującą się ze sferami konserwatywnymi hierarchię Kościoła rzymskokatolickiego w Galicji. Przybyły na wizytację do parafii Kulików biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej ob. łac. Jan Puzyna, w dniu 24 maja 1888 r. pozbawił ks. Stojałowskiego beneficjum i urzędu proboszcza, po czym w Konsystorzu Metropolitalnym we Lwowie wszczęto przeciwko niemu proces kanoniczny o gospodarczą nieudolność. Na domiar wszystkiego, dn. 6 listopada t. r. aresztowano go. Odtąd kary pozbawienia wolności stały się dlań codziennością².

Narastająca wokół ks. Stojałowskiego atmosfera skandalu skłoniła go do opuszczenia Galicji, tym bardziej, iż w archidiecezji lwowskiej

¹ Szerzej na jego temat zob.: H. Hempel, *Wspomnienia z życia śp. ks. Stanisława Stojałowskiego*, Kraków 1921; J. Zamorski, *Ksiądz Stanisław Stojałowski*, Bielsko 1931; F. Kącki, *Ks. Stanisław Stojałowski i jego działalność społeczno-polityczna*, t. 1, Lwów 1937; R. Kaczmarowski, *Stojałowski Stanisław*, w: *Słownik Biograficzny Katolicyzmu Społecznego w Polsce* (dalej cyt. SBKSP), t. 3, Lublin 1995 s. 86–89.

² R. Kaczmarowski, *dz. cyt.*, s. 87.

[2]

stał się *persona non grata*. Jesienią 1890 r. wyjechał na Śląsk do Cieszyna a później do Czacy; 17 października 1894 r. otrzymał inkardynację do archidiecezji Bar na wybrzeżu czarnogórskim (dawna Jugosławia)³. Eskalacja konfliktu osiągnęła swe apogeum dwa lata później, kiedy to 5 sierpnia 1896 r. władze kościelne obłożyły go ekskomuniką, co miało nie tylko wymiar moralno-dyscyplinarny, ale nade wszystko społeczny. Wprawdzie 5 września 1897 r. klątwa została zeń zdjęta za cenę obietnicy subordynacji względem Kościoła, ale kainowe piętno buntownika wywołujące trwałą nieufność hierarchii duchownej i władz administracji państwowej, u niego zaś nieusuwalne poczucie głębokiej krzywdy i strat moralnych, uniemożliwiły jakiegokolwiek pojednanie. Pyrrusowe zwycięstwo przeciwników ks. Stojałowskiego nie tylko nie zahamowało jego społeczno-politycznej działalności, ale dzięki retraktacji ekskomunikacji utwierdziło go w przekonaniu o nadużyciu prerogatyw ze strony galicyjskiego episkopatu, a z drugiej strony dodało mu pewności w kroczeniu raz obraną drogą. Nie mogło więc być mowy o kompromisie, kiedy każda ze stron była pewna swych racji.

Nieugięta postawa rzymskokatolickich biskupów Galicji względem ks. Stojałowskiego, zwłaszcza kard. Jana Puzyny i biskupa tarnowskiego Leona Wałęgi, zwalczających go zaciekle mimo korzystnego dlań wyroku Kurii Rzymskiej, nie zniechęciła inkryminowanego kapłana do prób *sui generis* szukania kontaktu z episkopatem. Wielkie nadzieje wiązał on z wstąpieniem na tron metropolitów lwowskich ob. łac. abpa Józefa Bilczewskiego, nie uwikłanego w spory polityczne, a przy tym neutralnego w zaistniałym konflikcie. Do niego więc wkrótce po ingresie skierował pierwsze listy.

Inspiracją ku temu stał się list pasterski nowego metropolity do wiernych archidiecezji lwowskiej, wydany z okazji objęcia przezeń rządów. Zawarte w nim słowa o sprawiedliwości, jako naczelnej dewizie pontyfikatu abpa Bilczewskiego poruszyły do głębi skrzywdzonego kapłana⁴. W osobie hierarchy widział on budzącego zaufanie pasterza, przed którym mógł otworzyć swe serce i wylać gorzkie skargi na swój los. Czynił go sędzią w swojej sprawie, chętnie poddając się bezstronnym werdyktom arcybiskupa jako ojca, nie zaś bezdusznego wykonawcy życzeń sfer rządzących. Chciał – w myśl deklaracji

³ Tamże; *Catalogus universi venerabilis cleri saecularis et regularis archidiecezsis Leopoliensis rit. lat. pro anno Domini 1895*, Leopoli 1895 s. 160.

⁴ J. Bilczewski, *List pasterski do wiernych archidiecezji lwowskiej obrządku łac[ńskiego]* wydany 20 stycznia 1901 [r.] w dzień konsekracji biskupiej i intronizacji, Lwów 1901 s. 15.

[3]

metropolity zawartej we wspomnianym dokumencie – przynależać do jego stronnictwa złożonego z ludzi dobrej woli. Apelował wszakże nie tyle o restytucję doznanych ze strony ludzi Kościoła krzywd, ile obiektywne zbadanie jego sprawy, bez ulegania powszechnie kursującym, choć błędnym opiniom. Sugerował nawet zorganizowanie przez abpa Bilczewskiego spotkania w celu spokojnego omówienia i wyjaśnienia nabrzmiałych problemów⁵.

Zanim do tego doszło, ks. Stojałowski, kontynuując korespondencję z abpem Bilczewskim, przedłożył mu 26 czerwca 1901 r. pismem deklarację, w której ustosunkował się do głównych zarzutów formułowanych przez swoich przeciwników. Przypominał rzymski werdykt, godził się na prewencyjną cenzurę swoich gazet, którą mógłby prowadzić wyznaczony przez lwowskiego metropolitę specjalny cenzor. Oddalał zarazem oskarżenia, jakoby ton artykułów publikowanych w redagowanych przezeń gazetach był agresywny i nienawistny. Rekapitulując swoje wywody załączał prośbę, aby abp Bilczewski doprowadził do zmiany nastrojów panujących w szeregach duchowieństwa odnośnie do samego redaktora i czytelników jego periodyków. Zastrzegł jednak, że przyjmując wymogi dyscypliny kościelnej w zakresie słowa drukowanego, nie rezygnował bynajmniej z merytorycznej dyskusji na tematy nie podlegające Magisterium Kościoła i nie porzucał programu Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego⁶.

Ks. Stojałowski spodziewał się wiele po osobistym spotkaniu z abp Bilczewskim. Po raz pierwszy zgłosił gotowość przybycia do rezydencji metropolitów lwowskich w dniu 26–27 stycznia 1901 r., a więc niemal natychmiast po ingresie arcybiskupa. Do spełnienia planów wówczas jednak nie doszło. Ponownie próbował uzyskać audiencję około Wielkanocy tego samego roku, korzystając z protekcji Anny z Działyńskich hr. Potockiej⁷. Ta od siebie zachęcała metropolitę, aby okazał petentowi nade wszystko serce, a wówczas znajdzie w nim gotowego do przyjęcia wszelkich upomnień i porad słuchacza⁸. Niestety i tym razem spotkanie nie doszło do skutku. Abp Bilczewski odkładając termin spotkania na później informował Potocką, iż zwłoka ta winna dać ks. Stojałowskiemu „[...] możliwość lepszego wpiętrzenia sprawy”⁹. Ostatecznie udało się doprowadzić do spotkania,

⁵ Zob. list 1a niniejszej edycji.

⁶ Zob. list 2 niniejszej edycji.

⁷ Zob. Korespondencja Anny z Działyńskich Potockiej do abpa Józefa Bilczewskiego, list 7.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

choć nieznanym jest ani jego termin, ani też przebieg. Pozytywne wszakże – jak wolno mniemać – rezultaty audyencji zdaje się sugerować wypowiedź A. Potockiej, relacjonującej nastrój duchowy ks. Stojałowskiego tuż po opuszczeniu rezydencji metropolitów. Pisała: „Nigdy nie zapomnę jego powrotu z pierwszej audyencji! Czekałam na niego u jego siostry. Wbiegł na schody jak młodzieniaszek, z twarzą odrodzoną i odmłodniałą, i ze łzami opowiadał”¹⁰.

Nie sposób wykluczyć kolejnych spotkań obu kapłanów, w jednakowym bodaj stopniu zainteresowanych rozwiązaniem kwestii społecznej w Galicji. Jednak potwierdzenia tego faktu nie podaje ani dziennik abpa Bilczewskiego, ani inne dostępne źródła. Na niekorzyść owej tezy przemawia zaś znikoma, z upływem lat, ilość listów ks. Stojałowskiego do lwowskiego metropolity, co zdaje się sugerować zamieranie a wreszcie zerwanie bliższych kontaktów.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż jakkolwiek abp Bilczewski odznaczał się niezwykłą otwartością na problematykę akcji społecznej i rzadką wśród kościelnych hierarchów ówczesnej doby postawą tolerancji wobec pluralistycznego społeczeństwa, o ile nie wchodziła w grę kwestia wiary i obyczajów, to jednak w dużej mierze wiązała go solidarność z pozostałymi członkami episkopatu Galicji. Pomimo gotowości do dialogu z ks. Stojałowskim, nie był chyba skłonny zaakceptować wszystkich żądań, a jeszcze mniej posunąć tego ostatniego.

Początkowa przychylność lwowskiego metropolity względem „buntownika” wywoływała rozdrażnienie wśród episkopatu, a zwłaszcza bpa Leona Wałęgi. Jesienią 1902 r. pisał on do abpa Bilczewskiego: *Biskup Pelczar już się leczy ze swoich zapatrywań na Stojałowskiego, już mu częściowo zabronił celebret. Daj Boże, żebyś i Ty się wyleczył i uczynił jakiś krok, by ludzie i księża nie byli tego przekonania, że Ty go protegujesz i pieniędzmi wspierasz (sic)*¹¹. Opinia ta o tyle zgadzała się z prawdą, iż metropolita – w odróżnieniu od innych biskupów – przynajmniej wysłuchiwał bolączek ks. Stojałowskiego, wspierając go niekiedy, zresztą z własnej inicjatywy, subsydiami finansowymi¹². Nie był jednak bezkrytyczny w ocenie postawy i działań nietypowego kapłana. Dowodzi tego choćby decyzja podjęta 25 października 1905 r. wespół z przemyskim biskupem ob. łac. Józefem Sebastianem Pelczarem odnośnie do zgody na wydanie mu celebretu dla

¹⁰ *Tamże*.

¹¹ Zob. J. Wołczański, *Listy biskupa Leona Wałęgi do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1900–1922*, list 9 (edycja w tym tomie NP).

¹² Zob. list 3 niniejszej edycji.

sprawowania sakramentów na terenie ich diecezji. Została ona bowiem obwarowana żądaniem odwołania i potępienia przezeń błędów zawartych w *Kalendarzu* z 1901 i 1905 r. W przeciwnym wypadku biskupi zagrozili mu przedłożeniem sprawy w Rzymie. Ks. Stojałowski nie tylko obiecał spełnić to polecenie, ale nawet proponował udostępnienie bpowi Pelczarowi tekstu retraktacji przed jej publikacją¹³.

Abp Bilczewski, mimo wszystko okazywał ks. Stojałowskiemu spory kapitał zaufania. Wyrazem dobrej woli metropolity była gotowość ponownej inkardynacji byłego kapłana archidiecezji lwowskiej ob. łac. w szeregi kresowego duchowieństwa. Propozycję tę akceptował również sam zainteresowany. Na marginesie swej aprobaty wyjaśniał zarazem motywy przeniesienia się do obcej diecezji, co traktował nie w kategoriach ucieczki spod jurysdykcji biskupów galicyjskich, ale jako następstwo totalnego bojkotu jego osoby przez środowiska kościelne. Godził się też spełnić wstępny warunek wysunięty przez lwowskiego metropolitę, a mianowicie odbyć rekolekcje w klasztorze oo. redemptorystów. Niestety, ks. Stojałowski nigdy nie uzyskał ponownej inkardynacji do macierzystej archidiecezji¹⁴.

Jeszcze jednym wątkiem podjętym w listach kierowanych do abpa Bilczewskiego okazała się sprawa planowanej przez ks. Stojałowskiego pielgrzymki do Ziemi Świętej. Oczekiwał on nie tylko od lwowskiego hierarchy, ale i od innych biskupów galicyjskich poparcia a nawet reklamy wspomnianej idei. Petycja ta prawdopodobnie pozostała jednak bez echa¹⁵.

Pomimo życzliwego nastawienia abpa Bilczewskiego do pozyskania ks. Stojałowskiego dla pracy katolicko-społecznej w nurcie akcji kościelnej, a także wysiłków czynionych w tym samym kierunku przez „trybuna w sutannie”, rezultaty owych zabiegów okazały się nader nikłe. Już po jego śmierci, abp Bilczewski zanotował pod datą 24 października 1911 r. zdania dalekie od optymistycznej oceny wzajemnych kontaktów: *Umarł X. Stojałowski. Poseł Zamorski przysłał mi telegram zapraszający na pogrzeb. Szczyt głupoty lub bezczelności. I ogłosił jeszcze w dziennikach, że zaprosił biskupów. Daj Panie Boże zmarłemu niebo... ale torował nawet schizmie drogę. Staralem się osobiście w moim domu otworzyć [mu – J. W.] oczy na błędy zawarte w szczot-*

¹³ Archiwum, Biblioteka, Muzeum Metropolii Lwowskiej ob. łac. w Krakowie (dalej cyt. ABMMLK), *Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego arcybiskupa lwowskiego o. ł.*, Lwów 1900–1921 s. 27, mps b. sygn.

¹⁴ Zob. list 3 niniejszej edycji.

¹⁵ Zob. list 5 niniejszej edycji.

kowym odbiciu jego „Kalendarza”; tłumaczył, że tych błędów nie widzi, upierał się [...] Wykształcenie teologiczne miał dostateczne; nie mogłem jego uporu tłumaczyć sobie inaczej, jak złą wolą¹⁶.

Publikowane tu listy ks. Stanisława Stojałowskiego do abpa Józefa Bilczewskiego pochodzą z lat 1901–1902. Trudno ustalić, czy w kolejnych latach kontynuowano korespondencję. W każdym razie niniejsza edycja zawiera wszystkie zachowane listy spośród papierów lwowskiego metropolity, przechowywanych w Archiwum, Bibliotece i Muzeum Metropolii Lwowskiej ob. łac. w Krakowie. Nie udało się jednak odnaleźć listów abpa Bilczewskiego do ks. Stojałowskiego.

W edycji przyjęto podwójny system znaków: litery alfabetu odsyłają do wyjaśnień natury formalnej, cyframi zaś arabskimi oznakowano informacje merytoryczne.

2 Listy

List 1

Ks. Stanisław Stojałowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: Archiwum, Biblioteka, Muzeum Metropolii Lwowskiej ob. rządka łańciskiego w Krakowie (dalej cyt. ABMMLK), Tezcza: Ks. Stojałowski, b. sygn.

Najdostojniejszy J[asnie] W[ielmożny] Księżu Arcybiskupie!^a

Czytając list pierwszy do wiernych, który w Konsystorzu otrzymałem, natrafiłem na słowa: „Sztandar mój, to sztandar Starca z Watykanu, na którym wypisano: (sprawiedliwość!)”¹⁷

Słowa te wzruszyły mię do głębi, bo mi przypomniały „sprawiedliwość Starca z Watykanu” w ciężkich swego życia chwilach¹⁸ — a równocześnie są one tak zgodne z treścią całego mego dążenia, że musiały podbić me serce.

¹⁶ ABMMLK *Dzienniczek*, s. 121.

^a List pisany czarnym atramentem na trzech stronicach kratkowanego papieru zeszytowego. Brak miejsca i datacji, choć z kontekstu wynika, iż został on napisany na początku 1901 r. Pismo pełniło rolę swego rodzaju listu zapowiedniego do szerszej wypowiedzi pisemnej z dn. 22–23 I 1901 r. Zob. list 1a.

¹⁷ Dosłownie fragment ten brzmiał nieco inaczej: „Sztandar mój — to sztandar białego Starca z Watykanu a na nim hasło: «sprawiedliwość!»”. J. Bilczewski, *List pasterski do wiernych archidiecezji lwowskiej obrz[ądku] łańciskiego* wydany 20 stycznia 1901 w dzień konsekracji biskupiej i intronizacji, Lwów 1901 s. 15.

¹⁸ Aluzja do zdjęcia przez Leona XIII 5 IX 1897 r. ekskomuniki z ks. Stanisława Stojałowskiego i przyjęcia go na audiencji. Wspomniana kara kościel-

[7]

Wierząc tym słowom listu pasterskiego postanowiłem uczynić krok stanowczy i prosić Waszą Arcybiskupią Miłość o przyjęcie mej prośby, którą przy niniejszym załączam.

Przekona się Wasza Arcybiskupia Miłość, że chcę i umiem słuchać „hominem iustum”¹⁹ — a że jedyne, co wywołało zamęt, była niesprawiedliwość. Sprawiedliwości oddaję się cały — bez zastrzeżeń.

W nadziei, że Wasza Arcybiskupia Miłość raczy się do mej prośby przychylić — a w ten sposób zakończy 10-letnią wojnę — całuję ręce arcybiskupie i proszę o ojcowskie błogosławieństwo

sluga najlichszy w Ch[rystusie]
X. Stojałowski

List 1a

Ks. Stanisław Stojałowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Tezcza: Ks. Stojałowski, b. sygn.

Cieszyn, d[nia] 22 I 1901^a

Najdostojniejszy i Najprzewielebniejszy Księżu Arcybiskupie!

Nie będę się bawił we frazesy — tego już się nigdy nie nauczę; dość, gdy powiem, że „expectans expectavi”²⁰ chwili, w której da Bóg nowego Arcypasterza. I dał go Bóg²¹ — i takiego, że budzi

na została nań nałożona 5 VIII 1896 r. wskutek konfliktu z władzami duchownymi Kościoła rzymskokatolickiego w Galicji. R. Kaczmarowski, *Stojałowski Stanisław*, w: SBKSP t. 3 s. 88; K. Turowski, *Historia ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce*, t. 1, Warszawa 1989 s. 37–52.

¹⁹ Łac.: człowieka sprawiedliwego.

^a List pisany czarnym atramentem na ośmiu stronicach ujętych w dwie części papieru firmowego formatu *in folio*. Część pierwsza nosi datację 22 I 1901 r., druga zaś — 23 I t. r. W górnej części stronic pierwszej i piątej ozdobny nadruk: „Redakcja Dzwonu, Wieńca polskiego i Pszczółki w Cieszynie”. Nieco niżej, po lewej stronie wydrukowano: „N[iech] bł[ędzie] p[ochwalony] Jezus Chrystus!” Na tej samej wysokości po stronie prawej nadruk: „Cieszyn, d[nia]... 190...” W lewym górnym rogu pierwszej stronicy inną ręką, zapewne archiwisty lub sekretarza adresata, napis ołówkiem: „Stojałowski”. Dokument integralnie związany z listem nr 1.

²⁰ Łac.: wyczekując wyczekiwałem.

²¹ Aluzja do wakansu na stolicy arcybiskupów lwowskich po śmierci metropolity Seweryna Morawskiego († 2 V 1900 r.). Cesarską nominację nowego hierarchy w osobie abpa Józefa Bilczewskiego ogłoszono urzędowo w Wiedniu 18 XI 1900 r., natomiast papieska prekonizacja nastąpiła 17 XII t. r. Nowy pasterz przyjął sakrę biskupią 20 I 1901 r. w katedrze lwowskiej, obejmując zarazem rządy archidiecezji lwowskiej ob. łac. ABMMLK Dokumenty osobiste abpa Józefa Bilczewskiego, rps b. sygn; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992 s. 30.

[8]

zaufanie, bo stał na uboczu walk partyjnych i polityczno-kościelnych, które w ostatnich latach, iż najdelikatniej powiem, zamycały nasze stosunki społeczno-religijne. Dał Bóg Arcypasterza, który pierwszy i jedyny wypowiedział, że potrzeba „aby wszystkim^b się stała sprawiedliwość i wszystkim było dobrze, o ile tu na ziemi może być dobrze”²².

Wchodzę *in medias res*²³. Powodem rozterki mam być ja, który rzekomo toczę walkę z Biskupami i głoszę nauki niezgodne z nauką Kościoła.

Co do niezgodności z nauką Kościoła, to już przecie „res iudicata”^{c24}. Dwa razy byłem w Rzymie²⁵ i dwa razy św[ięte] Officium nic „contra fidem”²⁶ nie znalazło. Gdzież jeszcze mam pójść po sąd w tej sprawie?

Ale ja tego sądu nie unikam, owszem ja go szukam. Gazetki moje²⁷ posyłam do wszystkich Konsystorz, a wszystkich zmarłych

^b Słowo podkreślone ręką autora.

²² Abp Józef Bilczewski w swym liście pasterskim adresowanym do wiernych archidiecezji lwowskiej ob. łac., wydanym w dniu konsekracji 20 I 1901 r. pisał: *Staną też zawsze po stronie tych, którzy będą na gruncie chrześcijańskiej sprawiedliwości bronili słusznych praw Waszych. Ale z drugiej strony nie ustanie w przypominaniu, że dopiero wtenczas będzie lepiej na świecie, jeśli winy nie złożymy na upatrzonych z góry kilku kozłów ofiarnych, ale wszyscy uczynimy ofiarę z pragnień i dążeń samolubnych i jako dzieci jednej matki kierować się zechcemy w życiu prywatnym i publicznym troską, aby wszystkim stała się sprawiedliwość i wszystkim było dobrze, o ile tu na ziemi może być dobrze.* J. Bilczewski, *List pasterski do wiernych*, s. 29.

²³ Łac.: w sedno sprawy.

^c Cytat podkreślony ręką autora.

²⁴ Łac.: sprawa zdecydowana, osądzona.

²⁵ Ks. Stojałowski był w Rzymie trzykrotnie, prowadząc pielgrzymki chłopskie z Galicji (1877, 1881 i 1900). Przytoczona w niniejszym liście jego wypowiedź dotyczy wszakże innego charakteru wizyty w Wiecznym Mieście, a mianowicie uznania swoich błędów po nałożeniu nań 5 VIII 1896 r. ekskomuniki. W 1897 r. złożył tam oświadczenie o zmianie swego postępowania; 5 IX 1897 r. ekskomunika została zeń zdjęta, a ks. Stojałowski został przyjęty na audiencji przez Leona XIII. R. Kaczmarzki, *dz. cyt.*, s. 87–88.

²⁶ Łac.: przeciwko wierze.

²⁷ Ks. Stojałowski wydawał na przełomie XIX/XX w. kilka czasopism dla ludu. Były to: „Wieniec. Gazeta dla Ludu Polskiego”, Lwów–Cieszyn–Wiedeń–Czaca 1875–1899; „Pszczółka. Czasopismo polityczne dla ludu”, Lwów–Cieszyn–Wiedeń 1875–1899; „Wieniec – Pszczółka. Organ Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego”, Cieszyn–Bielsko Biała–Kraków–Warszawa 1900–1933 (od 1911 r. redaktorem był Jan Zamorski); „Niewiasta. Pismo chrześcijańskie ludowe dla matek, żon i dziewcząt” (dodatek do: „Wieniec – Pszczółka”), Cieszyn–Biała 1896–1898, 1900–1910. *Polskie czasopisma religijno-społeczne w XIX wieku. Materiały do katalogu*, pr. zb., Warszawa–Lublin 1988, *passim*.

[9]

Biskupów i żyjącego J[jaśnie] X. Puzyń²⁸ po powrocie z Rzymu²⁹ prosiłem, aby mi, gdy w czym zblądzę, zwrócili na to uwagę. Tylko śp. J[jaśnie] X. Solecki³⁰ napisał mi raz własnoręczny list z swymi uwagami; XX. Łobos³¹ i Puzyna powiedzieli – gdy u nich później byłem i o uwagi osobiście prosiłem – tymi samymi słowami: „Ja twoich gazet nie czytam”!^d Jeżeli jednak nie czytają, to jakże sędzić mogą i dlaczego zakaz czytania wbrew wyrokowi Rzymu podtrzymują?

Co do drugiego, tj. wojny z Biskupami rzecz ma się tak. Gdy mię bez sądu, bez przesłuchania, zaocznie, ^e utworzywszy sobie sztucznie i podstępnie ^e *contumeciam*³², prywował³³ z beneficjum³⁴ X. Morawski³⁵, choć uważałem i uważam do dziś, *Roma consentiente*³⁶, prywając za nieważną^f i niesprawiedliwą, przecie chcąc mieć

²⁸ Puzyra Jan (1842–1911), święcenia kapł. w 1878 r. w Przemyślu, wice-rektor Seminarium Duchownego tamże, kanonik Kapituły Katedralnej; 1866–1895 biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej ob. łac., 1895–1911 biskup krakowski. Dn. 15 IV 1901 r. mianowany kardynałem–prezbiterem. Zagorzały przeciwnik ks. Stojałowskiego. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 174.

²⁹ Aluzja do opuszczenia Rzymu przez ks. Stojałowskiego z chwilą zdjęcia zeń ekskomuniki 5 IX 1897 r.

³⁰ Solecki Łukasz (1827–1900), święcenia kapł. w 1850 r. we Lwowie, wikariusz par. św. Marcina tamże, kapelan abpa Łukasza Baranieckiego, 1854–1857 katecheta II Gimnazjum we Lwowie, 1857–1866 profesor bibliotyki na Uniwersytecie Lwowskim, w roku akad. 1864/65 rektor uczelni. W latach 1865–1881 kanonik gremialny Kapituły Metropolitalnej ob. łac. we Lwowie, od 1866 r. rektor tamtejszego Seminarium Duchownego; 1882–1900 biskup przemyski. T. Śliwa, *Solecki Ostoja Łukasz*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich* (dalej cyt. SPTK) t. 4, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1983 s. 141–142.

³¹ Łobos Ignacy (1827–1900), święcenia kapł. w 1851 r. w Przemyślu, ojciec duchowny Seminarium Duchownego tamże, kanclerz Konsystorza Biskupiego, kanonik Kapituły Katedralnej, 1882–1886 biskup pomocniczy diecezji przemyskiej, 1885 r. – administrator apostolski diec. tarnowskiej, 1866–1900 biskup tarnowski. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 129.

^d Cytat podkreślony ręką autora.

^{e-e} Fragment podkreślony ręką autora.

³² Łac.: hardość, upór.

³³ Od łac.: privo, are – pozbawić, usunąć, uwolnić.

³⁴ Zwolnienie z probostwa w Kulikowie miało miejsce 24 V 1888 r. R. Kaczmarzki, *dz. cyt.*, s. 87.

³⁵ Morawski Seweryn (1819–1900), święcenia kapł. w 1851 r. we Lwowie, wikariusz w Gródku Jagiellońskim, kanclerz Konsystorza Metropolitalnego ob. łac. we Lwowie, kanonik Kapituły Metropolitalnej tamże, 1881–1885 biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej, 1885–1900 arcybiskup metropolita lwowski. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 144.

³⁶ Łac.: Rzym tę opinię podziela.

^f Słowo podkreślone ręką autora.

[10]

spokój w pracy mojej oraz nie mając funduszy na proces wyniosłem się z Galicji i od lat 10 osiadłem na Śląsku³⁷. Sądziłem, że mię zasłoni prawo kanoniczne, które stanowi, że „primus censor est Ordinarius loci”³⁸. Ale się omyliłem. Jak bomby leciały aż ze Lwowa, ponad terytoria czterech diecezji tu za mną suspenzy, wyklinań, klątwy – a wszystko bez procesu, bez upomnienia (choćby jednego i prezemptorycznego) zaocznie i na ślepo!

Przeciw takim wyrokom musiałem się bronić i nie była to wojna zaczepna, ale konieczna obrona. A że słuszność była po mojej stronie, dowodzą wyroki rzymskie, każdym razem dla mnie korzystne.

Gdy w r[oku] 1897 Rzym klątwę zniósł, a mnie – nie tak, jak chciano i starano się w Rzymie – tam nie zatrzymano ani w klasztorze nie osadzono, lecz owszem powiedziano, cytuję, „ipsissima verba”³⁹ Kardynała Parocchiego⁴⁰, wiceprezesa św. Oficjum: „Idź i pisz!”⁸ – wtedy na stańczyków⁴¹ padł strach a na Biskupów srom, że wyklinali po wszystkich kościołach, a nie wiedzieli o co, że „chrześcijańskiej demokracji” i sprawy społecznej nie umieli odróżnić od dogmatu.

Czyż ja winien temu jestem, że Biskupi się skompromitowali, a hezji, które mi zarzucali, udowodnić nie mogli?

Ale: „hic Rhodus!”⁴² Zmarli Biskupi⁴³ (a i Ks. Puzyna) nie mo-

³⁷ Ks. Stojałowski przeniósł się na Śląsk w listopadzie 1890 r. Początkowo osiadł w Cieszynie, później w Czacy. R. Kaczmarewski, *dz. cyt.*, s. 87.

³⁸ Łac.: pierwszym sędzią (rzeczoznawcą) jest ordynariusz miejsca.

³⁹ Łac.: najdokładniej.

⁴⁰ Parocchi Lucido Maria (1833–1903), święcenia kapł. w 1856 r., 1871 r. – biskup Pawii, 1877 r. – arcybiskup Bolonii, 1877 r. – kardynał, 1884–1899 kardynał – wikariusz Rzymu, 1899 r. – wicekanclerz i sekretarz Kongregacji św. Oficjum. Był m. in. protektorem Kolegium Polskiego w Rzymie, protektorem Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Krakowie i Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek we Lwowie. P. M. Baumgartner, *Parocchi Lucido Maria*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 8, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg in B. 1963 szp. 110; *Z życia Kościoła*, „Gazeta Kościelna”, 10/1902/, nr 28 s. 307–308.

⁸ Słowo podkreślone ręką autora.

⁴¹ Stańczycy – polityczne ugrupowanie konserwatystów Galicji Zachodniej, erygowane po upadku powstania styczniowego. W ostatnim trzdziestoleciu XIX w. objęli oni czołowe stanowiska w Galicji, współdziałając w duchu lojalizmu z rządem austriackim. Do czołowych przywódców należeli m. in.: Stanisław Tarnowski, Józef Szujski, Stanisław Koźmian, Michał Bobrzyński, Alfred Potocki, Kazimierz Badeni. Dysponowali organami prasowymi: „Czas” i „Przegląd Polski”.

⁴² Łac.: tu Rodos – pokaż co umiesz.

⁴³ Aluzja do zmarłych biskupów galicyjskich: abpa Seweryna Morawskiego († 2 V 1900 r.), Łukasza Soleckiego († 2 III 1900) i Ignacego Łobosa († 15 IV 1900).

[11]

gli się zdobyć ani na tyle sprawiedliwości i chrześcijańskiej miłości, aby cofnąć zakaz niesprawiedliwie i nieopatrznie wydany⁴⁴ – i to właśnie sprawia, że tak zwana „wojna z Biskupami trwa”. Ja stoję na wyroku rzymskim i na danym mi zleceniu: „Idź i pisz!”, a Biskupi mówili: „nasz zakaz stoi”. Tak więc trwa wojna, która przez orgie polityczne wielu Duchownych przybiera niekiedy i po niektórych parafiach formy przekraczające granice nie tylko sumienia, ale prostej przyzwoitości. Taki jest *h-status quaestionis*^h⁴⁵.

Chodzi teraz o to, co będzie dalej? *Novus rex, nova lex*⁴⁶. J[a]śnie! XX. Biskupi Łobos i Puzyna oświadczyli, że stanowisko „nieprzyjacielskie” – boć tego inaczej nazwać nie można – wobec mnie zmienia dopiero wtedy, gdy ja będę znowu należał do którejś diecezji galicyjskiej. X. Łobos napisał w „Kurendzie”, X. Puzyna wypowiedział mi to ustnie. Ależ to przecie ode mnie nie zależy. Biskupi sami *unisono*⁴⁷ wypychali mnie z Galicji – radząc, abym się wycofał aż do Ameryki. Gdy zamiast za ocean poszedłem do Cieszyna, mówią teraz: „Musisz do nas należeć!” Czyż na to, aby mię mogli co chwila znowu suspenzami okładać? albo wydarłszy probostwo, przetrzącać mię po wikariatach? Tych przyjemności miałem już dosyć. Kto mówi: musisz do nas należeć, musi mi pierwej powiedzieć po co? i dać jakąś gwarancję, że dawne bezprawia się nie powtórzą. A taką gwarancją mogłoby być tylko to, aby „się stała sprawiedliwość teraz”.

I ten jest cel mojego pisania do Najprzew[ielebniejszego] J[a]śnie! Księdza Arcybiskupa. Biorę za słowo wypowiedziane w tak uroczystej chwili i proszę o minimum, o to, do czego każdy ma prawo: „o sprawiedliwość” – zwłaszcza, gdy spełnił swój kardynałny obowiązek i- „dobrej woli”ⁱ, skłonnej i gotowej do tego, aby się dać pouczyć i przekonać.

Na wstępie rządów Twoich, w chwili gdy Sam przyznać musisz, że w niczym przeciw Tobie nie zawiniłem, niosę Ci, Najprzewielebniejszy i Najdost[ojniejszy] Arcypasterzu dobrą wolę w ofierze, prosząc, byś wedle własnych słów swoich osądził sprawę moją jako „Ojciec dobry i wierny”. j-Dotyychczas, mówię to szczerze i z najgłę-

⁴⁴ Biskupi galicyjscy obrządku łacińskiego wydali w 1893 i 1895 r. listy pasterskie zabraniające czytania pism redagowanych przez ks. Stojałowskiego.

^h Fragment podkreślony ręką autora.

⁴⁵ Łac.: stan rzeczy.

⁴⁶ Łac.: nowy król, nowe prawo.

⁴⁷ Wł.: jednogłośnie, zgodnie.

ⁱ Fragment podkreślony ręką autora.

^{j-i} Część druga listu opatrzona datą: 23 I 1901 r.

szego przekonania, opartego na 20-letnim doświadczeniu, wyjąwszy śp. J[aśniej] X. Wierzchleyskiego⁴⁸ i po części śp. Kardynała Dunajewskiego⁴⁹, nie widziałem w Biskupach galicyjskich Ojców, jeno wedle słów Soboru Trydenckiego „percussores”⁵⁰ – którzy nawet mówić ani sprawy rozpatrywać nie chcieli, wykonując ślepo życzenia sfer wyższych.

Jeżeli więc, Najdostojniejszy Arcypasterzu, przyrzekłeś być Ojcem dobrym i wiernym, to „Sam”^k bez informacji choćby swoich dziś najbliższych i bez informacji najwyższych, rozpatrz i osądź sprawę.

Wszystko, co czuję i myślę, cały mój pogląd na sprawę społeczną, ten rdzeń zatargów i swarów, złożyłem w tegorocznym Kalendarzu moim⁵¹ oraz w programie stronnictwa⁵². *Sume et lege!*⁵³ – i osądź sprawiedliwie.

Już z przemowy Waszej A[rcy]biskupiej Mości i z pierwszego listu pasterskiego widzę, że są w sprawach społecznych^l inne poglądy^l w tym co napisałem od tych, które Ty, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu wypowiedziałeś.

Lecz, jeżeli stronnictwem Twym ludzie dobrej woli, jeżeli do niego należą ci, którzy otwarcie i szczerze słowem i czynami przyznają się do Chrystusa, nie lekceważą Kościoła i Ojca św., ani nie wykręcają jego intencji, to ja się śmiało zaliczę do Twego stronnictwa.

⁴⁸ Wierzchleyski Franciszek Ksawery (1803–1884), święcenia kapł. w 1826 r., profesor Seminarium Duchownego oo. bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, proboszcz w Gołogórach, dziekan w Złoczowie, kanonik Kapituły Metropolitalnej ob. łac. we Lwowie, 1846–1860 biskup przemyski, 1860–1884 arcybiskup metropolita lwowski. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 221–222.

⁴⁹ Dunajewski Albin (1817–1894), święcenia kapł. w 1861 r. w Krakowie, rektor Seminarium Duchownego w Warszawie, kanonik tamtejszej Kapituły Katedralnej, proboszcz par. św. Szczepana w Krakowie. Dn. 15 V 1879 r. prekonizowany biskupem krakowskim, sakrę przyjął 8 VI t. r.; 23 VI 1890 r. mianowany kardynałem-prezbiterem. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 52.

⁵⁰ Łac.: ci, którzy uderzają, ranią.

^k Słowo podkreślone ręką autora.

⁵¹ Ks. Stojałowski wydawał i redagował w latach 1878–1906 Kalendarz Ludowy „Wienca” i „Pszczółki”.

⁵² Dn. 25 III 1896 r. w Krakowie ks. Stojałowski powołał do życia własne Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe, obejmując zarazem jego prezesurę. Organami prasowymi ugrupowania stały się „Wieniec” i „Pszczółka”. Szerzej na temat stronnictwa, jego programu i losów zob.: C. Strzeszewski, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze austriackim w latach 1865–1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, red. C. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa 1981 s. 166–175.

^l Słowo podkreślone ręką autora.

⁵³ Łac.: bierz i czytaj.

^l Fragment podkreślony ręką autora.

Ojciec św. w encyklice „Rerum nov[arum]” wyraźnie mówi, że różnica „inter maximas divitias et summam egestatem”⁵⁴ powinna powoli się zrównoważyć. To jest niewątpliwie zasada przez Leona XIII wypowiedziana. A czy to zrównoważenie da się osiągnąć samą „ofiarnością” bogatszych, czy też ten cel musi prowadzić do „ustawowych ograniczeń bogactwa” – toć dało początek dwu prądom i teoriom społecznym, z których jedna broni „dobrowolnej ofiarności” – a druga „przymusu i sprawiedliwości ścisłej”. Żadna z tych teorii nie wykręca intencji Ojca św., obie mają ten sam cel, a przecie ogromna różnica między jedną i drugą drogą.

Nie można jednak powiedzieć, że kto chce ustawodawczych ograniczeń bogaczy lub reformy^m ustaw o własności, opartych dziś na pogańskiej zasadzie: „absoluti dominii”⁵⁵, ten już szuka i chce „krzywdy innych stanów” lub obalić chce 7 przykazanie.

To przytoczyłem, aby usprawiedliwić zdania wypowiedziane w kalendarzu lub punkta naszego programu, które wydawać by się mogły radykalniejsze. Są też one radykalne, bo „przykładają siekiere do korzenia” – *radix peccati*⁵⁶ – do chciwości i łakomstwa, ale nie wyracają żadnego dogmatu, ani żadnej zasady moralności chrześcijańskiej.

Na zasadzie tedy: „in necessariis unitas, in dubiis libertas”ⁿ, in omnibus caritas”⁵⁷ może być stronnictw socjalnych między katolikami więcej, a żadne monopolu katolicyzmu przywłaszczać sobie nie może.

To monopolizowanie katolicyzmu przez „Ruchy”, „Łączności”, „Przyjaźnie”⁵⁸ itd. jest nieustannym powodem zaogniającej się walki, a prawdziwe „orgie duchowne” wyprawiane przez wielu Księży są tym „publicznym zgorszeniem” przeciw któremu obiecałeś, Najdostojniejszy Arcypasterzu, podnieść swój głos donośny.

⁵⁴ Łac.: między największym bogactwem a skrajną biedą.

^m Słowo podkreślone ręką autora.

⁵⁵ Łac.: absolutnej, nieograniczonej władzy monarchy.

⁵⁶ Łac.: korzenia, źródła grzechu.

ⁿ Fragment podkreślony ręką autora.

⁵⁷ Łac.: w potrzebie jedność, w rzeczach wątpliwych swoboda, we wszystkim miłość.

⁵⁸ Stowarzyszenia o charakterze kulturalno-oświatowym i samopomocowym, powoływane do życia w Galicji po opublikowaniu encykliki Leona XIII *Rerum novarum* (1891). Zrzeszały one robotników fabrycznych, rzemieślników, majstrów, czeladników itd. Słabą stroną owego ruchu było znaczne rozbitcie organizacyjne, co uniemożliwiało koordynację działań. Szerzej na ten temat zob.: K. Turowski, *dz. cyt.*, s. 73–80.

Nie będę się dłużej rozwodził, bo już i tak ten list jest przydługi. Oświadczam tedy w końcu krótko i węzłowato, o co właściwie proszę: Wynagrodzenia krzywd moich długoletnich nie żądam, bo je tylko Bóg wynagrodzić może. Proszę o to, co mi się jako kapłanowi katolickiemu należy, a mianowicie:

Proszę mię nie sądzić zaocznie, bez przesłuchania i nie ogłaszać za heretyka zwalczającego Kościół i hierarchię, a więc niech raz ustana *bachanalia* księże po kościołach i przy każdej sposobności.

Nie rzucam oszczerstw na kapłanów, ale na żądanie przedstawię setki listów, w których opisane jest postępowanie Duchownych nacechowane nie gorliwością i miłością, ale chyba jakimś jadem węża z raj.

Lecz o tym wszystkim najlepiej by było pomówić osobiście i dlatego proszę o tę łaskę, abyś mnie Najprzewielebniejszy Arcypasterzu raczył wezwać do Siebie. Daleka to droga i koszt duży, i dlatego ośmielam się zawiadomić, że w dniach 26 i 27 bm. będę we Lwowie i zostałbym jeszcze 28 stycznia, gdybym był wezwany. Wezwanie proszę w danym razie przysłać mi albo do Cieszyna, albo w dniach 26 i 27 bm. do Janiczków⁵⁹ we Lwowie – ul. św. Zofii 8.

Łącząc wyrazy najgłębszego szacunku i prosząc o arcybiskupie błogosławieństwo, kreślę się Waszej Arcyb[iskupiej] Mości najlichszym sługą w Ch[rystu]sie

X. Stanisław Stojałowski -j

List 2

Ks. Stanisław Stojałowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMKL Teczka: Ks. Stojałowski, b. sygn.

Najprzewielebniejszy i Najdostojniejszy J[aśnie] W[ielmożny] Księżę Arcybiskupie! ^a

Przedkładając moje oświadczenia i prośby do użytku, jaki Najprzewielebniejszy J[aśnie] X. Arcybiskup uzna za stosowny, bez żadnego zastrzeżenia, czuję potrzebę podania do wiadomości Najprzewielebniejszego J[aśnie] X. Arcybiskupa rzeczy, która może Mu nie jest wiadomą.

⁵⁹ Osoby niezidentyfikowane.

^a List pisany czarnym atramentem składa się z dwóch części. Pierwsza sporządzona została na 3,5 stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. Brak miejsca i datacji; z kontekstu wynika, że list powstał latem 1901 r. Pełnił on rolę tzw. listu zapowiedniego dla obszerniejszej drugiej części. Ta posiada objętość 3,5 strony czystego papieru formatu *in folio*. W lewym górnym rogu ręką sekretarza adresata bądź archiwisty napis: „Stojałowski 1901”. Na końcu pisma, obok autografu autora, podano datację: Lwów 26 VI 1901 r.

Jaki zachodził stosunek między mną i J[ego] E[kscelencją] Kardynałem Puzyną, to się przedarło do publicznej wiadomości⁶⁰, ale mało kto wie, że J[aśnie] X. Biskup Wałęga⁶¹ był w tej sprawie, tj. w wyrzuceniu mnie z probostwa, wraz z J[aśnie] X. Arcyb[iskupem] Weberem⁶² prawą ręką J[aśnie] X. Puzyny.

Więc rzecz tak stoi: J[ego] E[kscelencją] Kardynał Puzyna, X. Arcyb[iskup] Weber i X. Biskup Wałęga – muszą stać na stanowisku, że „Stojałowski to najgorszy człowiek” i z Nim nie można gadać ani Mu wierzyć, bo z tej zasady wychodzili, gdy nie pytając mnie, ani nie dając możności obrony, pozbawiali mię probostwa.

J[aśnie] X. Biskup Wałęga był przeznaczony na „Kuratora” dla mnie – ale ze mną^b nigdy słowa nie mówił^b w toku procesu, choć do Niego się zgłaszałem⁶³.

Dodam jeszcze jedno: gdy już jako poseł sejmowy⁶⁴, a więc po powrocie z Rzymu przyjechałem do Lwowa, poszedłem do Katedry

⁶⁰ Ówczesny biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej ob. łac. Jan Puzyna, wizytując parafię w Kulikowie, w której proboszczem był ks. Stojałowski, zawiesił go 24 V 1888 r. w pełnionej funkcji. Bezpośrednio potem, lwowski Konsystorz Metropolitalny ob. łac. wytoczył mu proces o niegospodarność. Równocześnie 6 XI 1888 r. został aresztowany z nakazu władzy państwowej; wyrok opiewał na cztery tygodnie więzienia, podczas gdy oskarżony przebywał w odosobnieniu już sześć miesięcy. Zarazem sąd duchowny wydał nań wyrok skazujący, a 5 VIII 1896 r. ks. Stojałowski został ekskomunikowany. R. Kaczmarowski, *dz. cyt.*, s. 87–88; K. Turowski, *dz. cyt.*, s. 36–37.

⁶¹ Wałęga Leon (1859–1933), święcenia kapł. w 1883 r. w Rzymie dla archidiec. lwowskiej, wicerektor Seminarium Duchownego we Lwowie (1888–1891) u boku rektora bpa Jana Puzyny. W latach 1888–1897 wykładowca na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, 1897–1901 kanonik Kapituły Metropolitalnej we Lwowie, 1901–1932 biskup tarnowski, 1932–1833 administrator teże diecezji po złożonej uprzednio rezygnacji, 27 I 1933 r. mianowany arcybiskupem tytularnym Oxyrinchus. Zdecydowany przeciwnik ruchu ludowego w Galicji. J. Wołczański, *Wałęga Leon*, w: SBKSP t. 3 s. 166–169.

⁶² Weber Józef (1856–1918), święcenia kapł. w 1873 r. dla archidiec. lwowskiej ob. łac., kanclerz Konsystorza Metropolitalnego ob. łac. we Lwowie, 1895–1906 biskup pomocniczy archidiec. lwowskiej, rektor Seminarium Duchownego we Lwowie; w 1901 r. mianowany arcybiskupem tytularnym Darnia. Po rezygnacji z lwowskiej sufraganii (1906), wstąpił w Rzymie do Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, po czym wyjechał do Ameryki Północnej, gdzie zmarł. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 219.

^{b-b} Fragment podkreślony ręką autora.

⁶³ Ks. Leon Wałęga uczestniczył czynnie w procesie przeciwko ks. Stojałowskiemu, prowadzonemu w Konsystorzu Metropolitalnym ob. łac. we Lwowie. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, L. Wałęga, X. Puzyna we Lwowie, bmr, rps, ss. 16,teczka: Bp Leon Wałęga (4), b. sygn.

⁶⁴ Ks. Stojałowski został wybrany 3 II 1898 r. na posła do parlamentu austriackiego (1898–1900), natomiast 8 III 1900 r. otrzymał mandat poselski do

na mszę. Proboszczem Katedry był Ks. Wałęga, który wiedząc, że zawsze na mszę chodziłem do Katedry – polecił służbie kościelnej, aby c- mi do ołtarza nie puściła c-. I tak się stało. Poszedłem wtedy do Niego i zapytałem, czemu mi nie pozwala mszy św. odprawić. Odpowiedział mi: „Idź sobie gdzie chcesz – w Katedrze odprawiać nie będziesz”. To była moja d- pierwsza i ostatnia rozmowa d- z Ks. Biskupem Wałęgą.

Sądzę, że Najprze[wielebniejszy] J[aśnie] X. Biskup musi to wiedzieć, aby się mógł lepiej orientować i osądzić to, co zapewne słyść będzie.

Z wyrazem najgłębszej czci
X. Stojalowski

e- Oświadczenia i prośby -e

1. Stwierdzam przede wszystkim, że w gazetkach moich ⁶⁵ Rzym po długim badaniu żadnej błędnej nie znalazł nauki, co udowodnione zostało tym, że w r[oku] 1897 po kilkumiesięcznym badaniu w Kongregacji św. Officjum nie żądano ode mnie odwołania jakiejś szczegółowo wymienionej tezy, lecz w Deklaracji ⁶⁶ ogólnikowo powiedziano: „jeżeli mógł co kiedy niezgodnego z nauką Kościoła napisać, to to odwołuję”.

Stwierdzam dalej, że w tejże Deklaracji w św. Officjum podpisanej, punkt 3 opiewa: „Co do pism i druków obowiązują się zachować przepisy Konstytucji «Officium et munerum»” ⁶⁷. Z tego wynika najpierw rzecz najważniejsza, że Rzym mi dalej pozwolił wydawać pisma i druki pod warunkiem zachowania przepisów powołanej Konstytucji. W całej zaś tej Konstytucji nie ma nigdzie przepisu, aby „pisma periodyczne” podlegały duchownej cenzurze „prewentywnej”. A wreszcie w n[ume]rze 39 Konstytucji w regułach dla cenzorów napisano dosłownie tak: f- „De variis opinionibus atque senten-

Sejmu Galicyjskiego (1900–1911). R. Kaczmarski, dz. cyt., s. 88; J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996, passim.

c- Fragment podkreślony ręką autora.

d-d J. w.

e-e Część druga pisma.

⁶⁵ Por. list 1a, przypis 27.

⁶⁶ Dokument przedłożony do podpisania ks. Stojalowskiemu w czasie jego pobytu w Rzymie w 1897 r.

⁶⁷ Konstytucja Leona XIII z 25 I 1897 r. *Officiorum ac munerum*. Zawierała ona kodyfikację zasad cenzury kościelnej, której przepisy przejął *Kodeks Prawa Kanonicznego* (kan. 1385–1394). H. Miształ, *Cenzura kościelna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3 szp. 2.

f-f Fragment podkreślony ręką autora.

tiis -f animo a praeiudiciis omnibus vacuo, iudicandum sibi esse censores sciant... g- studia partium -g seponant. Ecclesiae sanctae dogmata et communem catholicorum doctrinam... unice prae oculis habeant” ⁶⁸. Zatem z treści tej Konstytucji wynika, że wolno mi mieć zdanie i opinie własne, byle dogmatom i „communae doctrinae” ⁶⁹ Kościoła się nie sprzeciwiały.

Stwierdzam więc na koniec to, że dotychczasowe postępowanie moje było zgodne z przepisami Konstytucji „Officiorum et munerum” i z obowiązkami, które w Rzymie przyjąłem i podpisałem.

Mimo to, chcąc dać dowód dobrej woli i uległości obowiązującemu przez żądany przeciąg czasu poddać gazetki me cenzurze prewentywnej dobrowolnie i posyłać je w odbiciu szcztokowym do wskazanego mi przez J[aśnie] X. Arcybiskupa cenzora, który gdyby w nich coś znalazł przeciwnego wierze i obyczajom, może mi o tym donieść telegraficznie, abym zakwestionowany artykuł opuścił.

Czyniąc to, czego żaden z innych redaktorów katolickich w Galicji nie czyni pozostawiam względności J[aśnie] X. Arcybiskupa, aby cenzorowi na powołaną powyżej regułę konstytucji uwagę zwrócił, również jak na to, że program i dążności stronnictwa „chrześcijańsko-ludowego” ⁷⁰ w ostatniej encyklice o chrześcijańskiej demokracji ⁷¹ „explicitis verbis” ⁷² przez samego Ojca św. obronione zostały od zarzutu „bonorum virorum” ⁷³ (konserwatystów), jakoby w nich tkwiło niebezpieczeństwo dla Kościoła.

2. Główny zarzut przeciw pismom moim podnoszony jest ten, że jest w nich: a) ton wojowniczy przeciw Duchowieństwu i b) sianie nienawiści, jakoby w tym tkwić mające, że się krzywdy ludu podnosi.

Otóż oświadczam, że ton wojowniczy przeciw Duchowieństwu spowodowany był „wojowniczymi” i wszelką miarę przekraczającymi atakami niektórych Księży, którzy z ambon nazywali mnie heretykiem, Lutrem, diabłem nawet itp. – a więc ten ton wojowniczy w mych pismach zniknie, gdy takie publiczne ataki ustaną.

g-g J. w.

⁶⁸ Łac.: cenzorzy powinni wiedzieć, że wobec różnorodności opinii i zdań, powinni zachować wolność ducha od uprzedzeń... nie powinni również kierować się argumentami stron. Winni mieć przed oczyma jedynie dogmaty Kościoła świętego i powszechnie obowiązującą naukę katolicką.

⁶⁹ Łac.: powszechnie obowiązującej nauce.

⁷⁰ Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe erygowane zostało przez ks. Stojalowskiego w Krakowie 25 III 1895 r.

⁷¹ Encyklika Leona XIII *Rerum novarum* z 1891 r.

⁷² Łac.: wyraźnie, jasno.

⁷³ Łac.: prawych mężów.

Co do „siania nienawiści” – to zarzut ten o tyle niesłuszny, o ile jest przypisywaniem wewnętrznej intencji, o której tylko Bóg sądzić może.

Podawanie do wiadomości krzywd, które się jednostce lub ogółowi dzieją, pochodzić równie może w intencji „usunięcia krzywdy”, a obrony uciśnionego, który sam rady sobie dać nie może. I ta była zawsze intencja moja.

Niechęć i żal ludu do krzywdzicieli jest ^h i istniał od lat niepamiętnych; łagodzi tę niechęć i koi żal niezawodnie to, gdy uciśniony wie, że tych krzywd się nie pochwała, ale takowe się karci.

Dlatego o ile ton wojowniczy przeciw Duchowieństwu z pism ⁱ⁻ⁱ całkiem zniknąć może ⁻ⁱ, o tyle podnoszenie krzywd ludu w intencji usuwania tychże ^{j-j} ustać nie ^{-j} może, chociaż w miarę jak porozumienie z stronnictwem konserwatywnym będzie narastało, forma i w tym kierunku może się stać łagodniejsza.

3. Ponieważ i to było podnoszone jako zarzut, jakoby dlatego przeszedł do diecezji Barskiej ⁷⁴, aby się wyłamać spod posłuszeństwa i kontroli, przeto stwierdzam, że o przyjęcie do diecezji barskiej prosiłem wtedy, gdy do żadnej austriackiej przyjęcia uzyskać nie mogłem.

A

Nie mam nic przeciw temu, aby wrócić do diecezji rodzinnej ⁷⁵, skoro stosunki odpowiednio się zmieniają i na zasadzie zaufania i życzliwości się ułożą i ustalą.

B

Składając z mej strony to oświadczenie, dołączam jedną i jedyną prośbę, ażeby wyzywanie z ambon i prześladowanie czytelników oraz odmawianie im rozgrzeszenia ustało.

Ważną w tych sprawach rzeczą byłoby i to, aby zakazano Duchownym skarżenia do sądu tych parafian, którzy swe żale i skargi ^{k-k} do Konsystorza ^{-k} wnoszą.

^h Słowo podkreślone ręką autora.

ⁱ⁻ⁱ Fragment podkreślony ręką autora.

^{j-j} J. w.

⁷⁴ Bar (łac. Antibarum) – arcybiskupstwo na wybrzeżu czarnogórskim (dawna Jugostawia). Ks. Stojałowski otrzymał 17 X 1894 r. kanoniczną zgodę na inkardynację do tejże archidiecezji. *Catalogus universi venerabilis cleri saecularis et regularis archidioecesis Leopoliensis r[us] lat[ini] pro anno Domini 1895*, Leopoli 1895 s. 160.

⁷⁵ Ks. Stojałowski do chwili ekskomuniki związany był z archidiecezją lwowską ob. łac.

^{k-k} Fragment podkreślony ręką autora.

C

W końcu niech mi będzie wolno dodać, że jakkolwiek powyższe oświadczenia moje nie zawierają w sobie zrzeczenia się programu chrześcijańsko-ludowego, a przyłączenia się do kierunku konserwatywnego czy katolicko-narodowego – a więc też nie zawierają zrzeczenia się przyzwoitej i rzeczowej polemiki o tych kwestiach, to jednak uważałbym za najpotrzebniejsze dla Bożej chwały i dobra ludu, ażeby stronnictwa stojące na gruncie katolickim i na fundamencie wiary w Chrystusa z sobą współdziałały – bo tylko w ten sposób da się u nas wyplenić socjalna demokracja i antychrześcijańskie kierunki.

We Lwowie 26 czerwca 1901

X. Stanisław Stojałowski ^{-e}

List 3

Ks. Stanisław Stojałowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMKL Teczka: Ks. Stojałowski, b. sygn.

W Bielsku dnia 11 października[ika] 1901 ^a

Najprzewielebniejszy i Najdostojniejszy J[aśnie] W[ielmożny] Księżę Arcybiskupie!

Wróciwszy do domu, szukałem w Administracji ⁷⁶, czy nie nadeszło pismo w sprawie przyjęcia do archidiecezji lwowskiej, ale go nie ma, więc nie nadeszło. Ale o tym wspominam tylko dla wiadomości Waszej Arcybiskupiej Mości, bo skoro znam treść jego z ustnego oświadczenia Najprzew[ielebniejszego] J[aśnie] Księdza Arcybiskupa, to mi o pismo nie chodzi ⁷⁷. Ośmielam się tylko sprawę tę polecić łaskawej pamięci Waszej Arcybiskupiej Mości; z mej strony wnosząc tę prośbę odparłem zarzut śp. Ks. B[iskupa] Łobosa i J[ego] E[kscelencji] Ks. Kard[ynała] Puzyny, którzy moje należenie do innej diecezji ⁷⁸ przedstawiali jako przebiegłość i chęć usunięcia się spod karność kościelnej.

^a List pisany czarnym atramentem na czterech stronicach liniowanego papieru formatu *in folio*. W lewym górnym rogu wydrukowany znak graficzny: otwarta księga, kielich mszalny z hostią, krzyż i kotwica. Nieco wyżej ręką sekretarza adresata lub archiwisty napis ołówkiem: „Stojałowski”.

⁷⁶ Mowa o siedzibie administracji gazet redagowanych i wydawanych przez ks. Stojałowskiego.

⁷⁷ W rzeczywistości ks. Stojałowski nigdy nie doczekał się już ponownej inkardynacji do archidiecezji lwowskiej ob. łac.

⁷⁸ Por. list 2, przypis 74.

Co do rekolekcji ⁷⁹ napisałem do OO. Redemptorystów i jeżeli z ich strony nie będzie przeszkody z powodu braku miejsca lub t[ym] p[odobnych], to odprowadzę rekolekcje w dniach od 28 do 31 października ⁸⁰.

A teraz, ponieważ Najprzew[ielebniejszy] J[aśnie] W[ielmożny] Ksiądz Arcybiskup był tak łaskawy, że mię wezwał, abym w razie potrzeby do Niego się zwrócił, przedstawię mały obrazek tego, w jaki sposób toczyli 10 lat walkę przeciwko mnie nasi „władzę mający”.

Dokumenty, które załączam ⁸¹, to są resztki, niedobitki z tego powodu, że przez wybór mój na posła do rady państwa ⁸² nie mogli już tych kilku grzywn wyciągnąć na mnie przedtem, więc teraz od razu ze wszystkim się walą.

Takich grzywn zapłaciłem i odsiedziałem na tysiące, więc zrozumie Wasza Arcybiskupia Mość, że uwierzyć w nawrócenie tych Szawłów mi trudno, tym bardziej, że i przy ostatnich wyborach postąpili ze mną zdradziecko. Ale o tym kiedy indziej.

Obecnie te cztery od razu nasłane wezwania, a zwłaszcza ta prośba o otwarcie konkursu ⁸³ mnie zastanawia, a to z tego powodu: Przed paru miesiącami ostrzeżono mnie, że pewien adwokat ze Lwowa wyszukuje w Cieszynie (bo wówczas jeszcze tam byłem), czy ja co komu nie jestem winien, aby moje długi wykupić i przeciw mnie broń zbierać. Na szczęście nic nie znalazł, bo jestem ostrożny i unikam robienia długów.

Temu też, co mię skarży, nie jestem winien ani centa; zaskarżył mnie w Opawie, dokąd na termin nie mogłem jechać, więc zaocznie mię zasądono. Pretensję oparł na tym, że prosiłem go raz listownie, aby z pretensją do pewnego dłużnika się wstrzymał; on z tego wysnuł, że się zobowiązałem zapłacić!

Naciśnięty tedy ze wszystkich stron, ośmielam się ten smutny stan rzeczy przedstawić Waszej Arcybiskupiej Mości.

⁷⁹ Prawdopodobnie był to warunek przyjęcia go do archidiec. lwowskiej, wysunięty przez abpa J. Bilczewskiego.

⁸⁰ Zob. list 4.

⁸¹ Dokumentów tych nie udało mi się odnaleźć.

⁸² Ks. Stojalowski uzyskał mandat poselski do parlamentu austriackiego w Wiedniu 3 II 1898 r.

⁸³ Otworzenie tzw. „konkursu do majątku” w świetle ówczesnego prawa odnosiło się do dłużnika obciążonego finansowymi zobowiązaniami. Oznaczało ono odebranie mu wszelkich praw obywatelskich, pozbawiało go mocy zarządzania majątkiem i korzystania z dochodów, upoważniało do ścisłej kontroli jego trybu życia, wreszcie prowadziło do śledztwa i procesu karnego. K. Turowski, *dz. cyt.*, t. 1 s. 36.

Wyznam otwarcie, że mi to ciężko i jak już nieraz wolałbym się dzieć niż prosić. Jeżeli to czynię, to nie tylko ośmielony łaskawością i wyraźnym poleceniem Waszej Arcybiskupiej Mości, ale przede wszystkim dlatego, aby Wasza Arcybiskupia Mość mógł dokumentnie się przekonać, jakimi środkami zwalcza „katolicki konserwatyzm” swoich przeciwników.

A dalej pragnę, aby Najdostojn[iejszy] J[aśnie] W[ielmożny] Ksiądz Arcybiskup poznawszy z jakimi trudnościami mam do walczenia, przekonał się, że nie dla chciwości, lecz ze rzeczywistej potrzeby chciałbym się za pośrednictwem Konsystorza lwowskiego upomnieć u rządu o to, co mi zabrał w ostatnich dwu latach pozostawiania na probostwie w Kulikowie ⁸⁴.

W chwili, gdy ten list pisałem, wyczytałem w „Gaz[ecie] Nar[odowej]” ⁸⁵, że Wasza Arcybiskupia Mość wyjeżdża do Wilamowic ⁸⁶, a następnie do Wiednia. Tym bardziej mi tedy przykro ten list wysłać, lecz że „ścisk wielki”, proszę mi przeto wybaczyć to niewczesne zamącanie pokoju.

Wyrażając cześć najgłębszą i prosząc o arcybiskupie błogosławieństwo, kreślę się Waszej Arcybiskupiej Mości

ślugą najlichszym w Chryst[usie]
X. Stanisław Stojalowski

List 4

Ks. Stanisław Stojalowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMKL Teczka: Ks. Stojalowski, b. sygn.

W Bielsku 23/10 1901 ^a

P[ochwalony] Jezus Chr[ystus]!

Najdostojniejszy i Najprzewielebniejszy J[aśnie] W[ielmożny] Księżu Arcybiskupie!

⁸⁴ Aluzja do utraty dóbr majątkowych wskutek otwarcia przez władzę świecką konkursu do majątku ks. Stojalowskiego.

⁸⁵ „Gazeta Narodowa” wychodziła we Lwowie w latach 1862–1915. Wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym był Karol Stupnicki, funkcję redaktorów pełnili: Ludwik Gumpłowicz i Mieczysław Romanowski, natomiast Jan Dobrzański figurował jako główny współpracownik. *Polskie czasopisma*, s. 186–187.

⁸⁶ Wilamowice — wieś k. Kęt w diecezji krakowskiej, miejsce urodzenia abpa J. Bilczewskiego.

^a List pisany czarnym atramentem na jednej stronie liniowanego papieru formatu *in folio*. W lewym górnym rogu wydrukowany znak graficzny: otwarta księga, kielich mszalny z hostią, krzyż i kotwica.

Załączam odpowiedź, którą otrzymałem od Ojców Redemptorystów⁸⁷.

Chciałbym się w tej sprawie zastosować do życzeń Waszej Arcybiskupiej Mości, więc nie będę się zwracał do innych zakonników, aż nie otrzymam jakich wskazówek.

Dodam jasno, że w sąsiedztwie, w Kętach⁸⁸ jest klasztor OO. Reformatorów, a gwardianem jest mój kolega, O. Jacek⁸⁹, więc tam bym z pewnością przyjął. Jeżeli zatem innej wskazówki nie otrzymam, to tam zapytam.

Łącząc wyrazy najgłębszego szacunku i prosząc o błogosławieństwo i modlitwy, kreślę się najdostojniejszego J[aśnie] X. Arcybiskupa

ślugą w Chr[ystusie] najl[ichszym]
X. Stojałowski

List 5

Ks. Stanisław Stojałowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMKL Teczka: Ks. Stojałowski, b. sygn.

Najprzewielebniejszy i Najdostojniejszy Arcypasterzu!^a

W roku 1891 urządziłem pierwszą polską pielgrzymkę do Ziemi św[iętej], w której udział wzięło 52 osób. Od tego czasu nikt inny nie zajął się urządzeniem drugiej polskiej pielgrzymki do Ziemi św[iętej], jak to jest zwyczajem u innych katolickich narodów.

Z tego powodu podjąłem zamiar urządzić jeszcze drugą polską

⁸⁷ Por. list 3.

⁸⁸ Miasto na Pogórze Karpackim nad rzeką Sołą, w pobliżu Bielska-Białej.

⁸⁹ Deszczułka Jacek Julian (1842–1910), wstąpił w 1859 r. do zakonu oo. reformatów. Po ukończeniu rocznego nowicjatu odbywał studia w Instytucie Teologicznym dla Zakonników we Lwowie; święcenia kapł. w 1866 r. we Lwowie. Po zakończeniu studiów pełnił funkcje kaznodziei, spowiednika, wikariusza, dyrektora III zakonu św. Franciszka, a później spowiednika zakonnic i ojca duchownego zakonników. Kilkakrotnie był gwardianem domów w Wieliczce (1871–1872), Kętach (1880–1883, 1888–1889, 1900–1903), Rawie Ruskiej (1893–1898). Ponadto pełnił obowiązki definitora prowincji (1878–1881), kustosa prowincji (1884–1887) i magistra nowicjatu w Wieliczce (1908–1909). *Schematyzm Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Reformatorów w Galicji 1859–1910*, brw, 1859–1910, passim.

^a List pisany czarnym atramentem na trzech stronicach liniowanego papieru formatu *in folio*. W lewym górnym rogu firmowy nadruk graficzny: otwarta księga, kielich mszalny z hostią, krzyż i kotwica. Nieco wyżej ręką sekretarza adresata bądź archiwisty napis: „1902 Stojałowski”. Do listu dołączono osobny dokument: „Akt fundacyjny”, spisany na dwóch stronicach kratkowanego papieru formatu *in folio*.

pielgrzymkę do Ziemi św[iętej]. Zachęciły mnie ku temu jeszcze dwie następujące okoliczności:

Najpierw prosili mnie o to ludzie sami, których kilkadziesiąt już, parę lat czekają na odbycie tej pielgrzymki, bo sami w tak daleką podróż się puszczają nie mają odwagi.

Po wtóre, gdyśmy pierwszą pielgrzymkę odbywali, wielkie wrażenie na pielgrzymach wywarło między innymi to miejsce, na którym Matka Boża pod Krzyżem stała. Więc jedna z pielgrzymek ofiarowała 100 złr na lampę do kaplicy Matki Boskiej Bolesnej. Podjąłem tę myśl i ogłosiłem w mych pismach, a skutek był ten, że się zebrała suma 700 złr, za którą sprawiło się drugą, srebrną, połączoną lampę. Więc teraz tę drugą lampę chcemy zawieźć przy drugiej pielgrzymce.

Jak z tego, co tu przedstawiłem wypływa, myśl urzędnika pielgrzymki i ofiar z ludu wyszła, a ja jestem jej tylko wykonawcą.

Jak przy pierwszej, tak przy drugiej pielgrzymce, pragnę, aby to dzieło zbożne, z serc wierzącego ludu zrodzone, dokonało się za zgodą i błogosławieństwem Pasterzy Kościoła – więc według porządku kościelnego, prosiłem o zezwolenie mego Ordynariusza⁹⁰ i uwiadomiłem o tym Ordynariusza, w którego diecezji mieszkam⁹¹. A że to „polska” pielgrzymka i przeważna część pielgrzymów będzie z diecezji galicyjskich, więc zwracam się do Najprzewielebniejszego Arcypasterza z podwójną prośbą: 1) Ażeby był łaskaw tę drugą pielgrzymkę polską do Ziemi św[iętej] zalecić wiernym i Duchowieństwu Swej diecezji; 2) Aby raczył akt fundacyjny obu lamp polskich, którego wzór (zmianie ulec mogący) przy niniejszym załączam, także swoim dostojnym stwierdzić podpisem, aby to była rzeczywiście ofiara narodu polskiego.

W końcu dodaję, że na fundusz oświetlenia potrzeba 2000 koron, na co jednakże w mym ręku jest tylko 500 koron – zatem resztę funduszu należałoby dopiero dozbierać, co przy zachęcie ze strony Najprzewielebniejszego J[aśnie] W[ielmożnego] Księdza Pasterza z łatwością się da wykonać. Byłaby w tym i ta korzyść, żeby do ofiary ludu dołączyły się ofiary innych warstw narodu.

Przedstawivszy w ten sposób sprawę Waszej Najprzewielebniejszej Dostojności, proszę o błogosławieństwo arcybiskupie

śluga w Ch[rystusie] najl[ichszy]

Bielsko 24 września 1902

Ks. Stanisław Stojałowski

⁹⁰ Ks. Stojałowski podlegał wówczas biskupowi archidiecezji Bar.

⁹¹ Mowa o biskupie krakowskim kard. Janie Puzynie.

b-Akt fundacyjny

Na schyłku XIX a na początku XX wieku, gdy sto lat minęło od czasu upadku i rozbioru Polski, drogiej Ojczyzny naszej, a nie tylko nie widać było żadnych brasków lepszej doli i odrodzenia, ale raczej upadek i osłabienie wiary, wzrost antychrześcijańskich prądów oraz rozluźnienie obyczajów i osłabienie chrześcijańskiej cnoty połączone z niezgodą i domowymi swarami w polskim narodzie, objawiające się w licznych, nawzajem się zwalczających i nienawidzących stronnictw – odbierały nadzieję lepszej przyszłości – wyszła z łona polskiego ludu najbardziej dotychczas wiernego Kościołowi katolickiemu myśl, aby głównie w Bogu szukać ratunku i przebłagać Go za ojców i własne grzechy, i zjednać sobie Jego miłosierdzie i pomoc jakąś zbiorową ofiarą i zbiorowym czynem wiary.

W tym celu urządziło stronnictwo chrześcijańsko-ludowe zdążające na podstawie nauk Papieża Leona XIII do polepszenia stosunków społecznych i szerzenia prawdziwego braterstwa przez wzajemne wspomaganie tak w doczesnych, jak duchowych sprawach – dwie pielgrzymki do Ziemi świętej i zebrało fundusz na sprawienie dwu lamp szczeró-srebrnych dla ofiarowania ich: jednej do Grobu Chrystusa, drugiej do Matki Bożej Bolesnej pod Krzyżem stojącej, a to wszystko w tej intencji, aby były one ofiarą złożoną w imieniu całego polskiego narodu i tam na tych najświętszych miejscach świadczyły o tym, że naród polski trwać pragnie w wierze św[iętej] katolickiej i żyć wedle nauki Jezusa Chrystusa, że prosi o przebaczenie swoich i ojców swoich grzechów, o miłosierdzie nad całym polskim narodem, o zwrócenie mu wolności, o zjednoczenie naszej rozszarpanej Ojczyzny.

Oprócz wymienionych dwu lamp przez pielgrzymów polskich bezpośrednio na miejscu przeznaczenia złożonych, składają pielgrzymi i inni liczni ofiarodawcy z narodu polskiego na ręce polskiego Komisarjatu Ziemi św[iętej] we Lwowie istniejącego sumę 2000 koron w papierach, z tym, że odsetki od tego kapitału mają być przez tenże polski Komisarjat Ziemi św[iętej] corocznie podnoszone i przesyłane do Jerozolimy dla utrzymywania wiecznego światła w obydwu lampach, aby to światło nieustannie świadczyło o nieustannej polskiego narodu miłości dla Chrystusa i Jego Matki Najświętszej, a zarazem było nieustającym wołaniem o miłosierdzie i litość nad naszym narodem –^b.

^{b-b} Tekst dołączony do listu.

FR. JÓZEF WOŁCZAŃSKI

The Letters of Fr. Stanisław Stojałowski
to Archbishop Józef Bilczewski (1901–1902)
Summary

In the last decades of the 19th century Father Stanisław Stojałowski (1845–1911) became a notable figure in Galicia's public life. However, his social and political engagement was watched with growing annoyance by his superiors and the government. When his position as a priest began to be questioned, he decided to seek accommodation with the church hierarchy. To make his position clear he wrote, in 1901-02, a series of letters to Józef Bilczewski, who had been recently nominated Archbishop Metropolitan of Lwów (Latin Rite). Bilczewski was the obvious choice because of his outstanding scholarly reputation, great sensitivity to social issues and, last not least, aloofness from politics. The correspondence between the controversial priest and the Archbishop of Lwów is reproduced in this article.

In his first pastoral letter the Archbishop Metropolitan of Lwów had declared justice to be the foundation of any government and offered his support to all people of goodwill. Encouraged and moved by that solemn proclamation, Stojałowski expected its author to take an objective view of his situation and show him some understanding. He was not disappointed. The Archbishop reacted favourably and treated him with respect, which did not go well with other members of the Galician episcopate. For them the friendly tone of the dialogue, which had started against their advice, was merely an encouragement to a hardened rebel. Meanwhile Bilczewski carried on with the hope of winning Stojałowski over for some kind of Catholic relief work. He promised to incardinate the disgraced priest in the Lwów Archdiocese of Latin Rite and granted him a private audience as soon as he asked for it. However, the impression that the Archbishop took to his wayward correspondent was not true. After Stojałowski's death Bilczewski went on record that he had long been disenchanted with the refractory priest.

Stojałowski's entering into a regular exchange of letters with a member of the episcopate suggests that in spite of his reputation for quixotic obduracy he did care about his reputation with the higher clergy and the Galician civil administration. The tone of his letters is by no means rebellious: he gives in on matters of church discipline and expresses an intention to cooperate with his critics and enemies in the field of Catholic relief work. He seeks no redress for his grievances; but neither is he silent about the suffering, humiliation and rejection he had to endure in his life.

It was not long before Archbishop Bilczewski realized that to bring Stojałowski round and redirect his energies into more orthodox channels was a hopeless undertaking. So after a year the correspondence was broken off.